

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI
KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie 1,50; pojedynczy numer 25 groszy.
W AMERYCE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar.

Konto czekowe P. K. O. w Warszawie № 151,854, w Krakowie № 405,812.

Adres dla listów i telegramów: Warszawa 1, Skrzynka pocztowa № 252.

Wydawca i redaktor naczelny: **Ks. Marjan Piechociński**, Warszawa, ul. Krochmalna 46 m.2.
Godziny przyjęć: 7. — 9. wieczór. Redaktor odpowiedzialny: **Ks. Jakób Zielonka**.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

TREŚĆ NUMERU: Pierwszy Synod Kościoła Narodowego w Warszawie. Wyznanie wiary. Tymczasowe Sprawozdanie Synodalne. Dobra rowira. O Liturgji Kościoła Narodowego. Religja miłości. Sakrament Kapłaństwa. Korespondencje: Grudziądz. Łomża. Skierbieszew. Świeciechów. Podziękowanie. Kalendarzyk biblijny. Odpowiedzi redakcji Pokwitowania.

Pierwszy Synod Kościoła Narodowego w Warszawie

odbyty w dniach 27—29 czerwca 1928 r.

(List Naczelnego Biskupa K. N., Ks. Fr. Hodura).

**BRACIA I SIOSTRY, RODACY MOI DRODZY!
DELEGACI SYNODU!**

Niektórzy—nawet przyjaciele—przypuszczali, że się nie uda Synod Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce. Wysuwali różne trudności, między innymi brak należytego przygotowania tak ze strony księży, jak i świeckich przedstawicieli, i brak uznania naszego Kościoła ze strony władz polskich. Obawy okazały się jednak płonne. W ciągu trzech-dniowych narad okazali świeccy i duchowni delegaci tyle uciążliwych zadań, zrozumienia jego zasad, tyle dobrej woli i podporządkowania swego ja pod ogólne dobro, że niżej podpisany, jako przewodniczący tego poważnego pierwszego zebrania kościelnych przedstawicieli w prastarej stolicy Polski, miał ogromnie ułatwione zadanie. Jakby pod tchnieniem szczególniejszej łaski Bożej wysłuchali Delegaci wykładu o religijnych i społecznych podstawach K. N. i przyjęli je jednogłośnie, przyrzekając stać przy nich mocno i wiernie, apo-

stołować dla nich po kościołach i świeckich zebraniach i w ten sposób budować Królestwo Boże w Polsce.

Omówienie braków, błędów i niedomagań w organizacji Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła dokonano w sposób istic chrześcijański. Chłostano błędy i wady, ale oszczędzano ludzi, nawoływano do naprawy obyczajów, do zrzucenia z siebie tych przywar i ułomności, które nas poniżają i osłabiają wobec świata, a zwłaszcza wobec wrogów, czyhających na zgubę Świętej Sprawy.

Przyjęto ustawy, obowiązujące wyznawców Kościoła Narodowego w Polsce, i wybrano widomą władzę w osobie Ks. Bpa. L. Grochowskiego i Rady Kościoła, na czele której stoi Ks. Władysław Faron z Zamościa.

Wyrażono wreszcie niedwuznacznie wolę, by Kierownicy Narodowego Kościoła dążyli do zjednoczenia w Polsce tych wszystkich, którzy wyznają zasadę, że Wodzem ludzkości jest Jezus Chrystus, że On rządzi nieomylnie Swym Kościołem i że nauka głoszona przez Bożego Mistrza z Nazaretu jest źródłem Światła, Prawdy, Mocy i Sprawiedliwości.

W poczuciu niewypowiedzialnej słowami wdzięczności wobec Boga, który mi pozwolił doczekać się pięknych przeżyć w Polsce, przy współudziale żarliwych Kapłanów i szczerych, a mocnych w wierze świeckich Wyznawców, pozostaję w Bogu oddanym i do służby skorym,

(—) Ks. bp. Fr. Hodur.

Wyznanie wiary

Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła,

Przyjęte przez Pierwszy Synod Powszechny w Warszawie, dnia 27 czerwca 1928 r.

1. Wierzę w Boga Wszechmogącego, Istotę świadomą Swego bytu i środków prowadzących do ostatecznego celu, — w Boga-Ojca, Źródło wszelkiego życia, Prawdę odwieczną, Miłość i Sprawiedliwość.

2. Wierzę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i duchowego Odrodźciela świata.

3. Wierzę, że Chrystus Pan był Wysłannikiem Boga, jednej z Nim jaźni, zrodzonym co do człowieczeństwa z ubogiej niewiasty Marji; wierzę, iż Ten Nazareński Mistrz przez Swój żywot, w którym się objawiał nie-dościgniony ideał dobroci, miłości, mądrości i poświęcenia się dla drugich, zwłaszcza dla ludzi grzesznych i wydziedziczonych, że przez Swą pracę, naukę i śmierć męczeńską stał się Zarzewiem nowego życia ludzkości, biorącego swój początek, siłę i pełność w poznaniu Boga, umiłowaniu Go i pełnieniu Jego świętej woli.

4. Wierzę, że Duch Święty, Duch Boży, rządzi światem, tak w porządku przyrodzonym, jak moralnym; że wszystkie prawa we wszechświecie, jak i te, któremi się kieruje dusza poszczególnego człowieka, jakoteż zbiorowej ludzkości, są wpływem woli, dobroci i sprawiedliwości Istoty Bożej.

5. Z Ducha Świętego płynie łaska, to jest niewidzialna moc wewnętrzna, która sprawia, iż gdy człowiek z nią współpracuje, współdziała,

staje się lepszym, doskonalszym, zadaniu swemu odpowiedniejszym, uczestnikiem pokoju duszy i serca, aż kiedyś znajdzie w połączeniu się z Bogiem w wieczności, szczęście nieskończone i wypełnienie swego jestestwa.

6. Wierzę w potrzebę łączenia się wszystkich wyznawców Chrystusowej religii w jedno ciało Kościoła Bożego i że Kościół Chrystusowy, apostolski, powszechny, jest wyobrażeniem tego Bożego zrzeszenia się ludzkości, które zapowiedział Zbawiciel, dla którego zaistnienia pracowali i pracują wszyscy szlachetni ludzie i za którym tęskni dusza człowieka, pożądająca prawdy, światła, miłości, sprawiedliwości i ukojenia w Bogu.

7. Wierzę, że Kościół Chrystusowy jest prawdziwym nauczycielem tak poszczególnego człowieka jak i całego społeczeństwa ludzkiego, jest szafarzem łask Bożych, przewodnikiem i światłem w doczesnej pielgrzymce do Boga i zbawienia, o ile wyznawcy i członkowie tego Kościoła, tak świeccy jak i duchowni, są zjednoczeni z Boskim Założycielem przez wiarę i życie z tej wiary płynące.

8. Wierzę, że każdy prawy chrześcijanin powinien brać czynny i żywy udział w duchowym życiu Kościoła, a to przez słuchanie Słowa Bożego, przez przystępowanie do Sakramentów świętych, przez wypełnianie prawideł i reguł, przez Chrystusa Pana i apostołów ustanowionych, a przez Kościół święty podanych.

9. Wierzę, że wszyscy ludzie, jako dzieci jednego Ojca - Boga, są sobie równi, że wszelkie przywileje, płynące z różnic stanu, z posiadania bezmiernych bogactw, z różnicy płci, są wielką krzywdą, bo są pogwałceniem praw człowieka, jakie posiada z natury swojej i godności Bożego swego pochodzenia, i są przeszkodą w celowym rozwoju człowieka.

10. Wierzę, że wszyscy ludzie mają jednakowe prawo do bytu, do szczęścia i do tych środków i sposobów, które prowadzą do zachowania istności, do udoskonalenia i zbawienia, ale też wierzę, że wszyscy ludzie mają święte obowiązki względem Boga, siebie i narodu i całego społeczeństwa ludzkiego.

11. Wierzę w ostateczną sprawiedliwość Bożą, w przyszłe życie pozagrobowe, które będzie dalszym ciągiem doczesnego żywota, co do stanu i stopnia doskonałości i szczęścia zależnem od obecnego naszego życia, ale przede wszystkim od stanu naszej duszy w ostatniej godzinie przedśmiertnej.

12. Wierzę w nieśmiertelność i szczęście w wieczności, w zjednoczenie się z Bogiem wszystkich ludzi, wszystkich pokoleń i czasów, bo wierzę w Bożą potęgę miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości, i niczego innego nie pragnę, jeno aby mi się stało podług mojej wiary. Amen.

Tymczasowe Sprawozdanie Synodalne.

Radosne chwile przeżywał nasz Polski Kościół Narodowy, przeżywała stolica odrodzonej Polski, Warszawa, w ostatnim tygodniu czerwca b. r. Oto poraz pierwszy w historii naszej Ojczyzny, od tysiąca lat przez obconarodową władzę kościelną uciemiężonej, zjechali się przedstawiciele ludu polskiego, szerokich rzesz chłopów i robotników, — na Pierwszy Powszechny Synod w Polsce, — zjechali się, aby położyć fundamenty pod wolny i demokratyczny, prawdziwie polski Kościół Chrystusowy.

Dokonano w Warszawie wielkiego, historycznego dzieła. Oto wedle praw i zwyczajów apostoelskich, zgromadzenie duchownych i świeckich delegatów, pod przewodnictwem naszego czcigodnego Organizatora i zasłużonego Wodza, Pierwszego

Biskupa Ks. Franciszka Hodura, dokonało tego wielkiego dzieła, o którym od wieków marzyli wielcy królowie polscy, twórcy naszej literatury „złotego wieku“, pionierzy odrodzenia religijnego Wielkiej Reformacji, sławni mężowie stanu, a przede wszystkim polscy myśliciele i prorocy narodowi ostatniego wieku niewoli.

Zanim wydamy obszernie, szczegółowe sprawozdanie synodalne i omówimy wszystkie ważne uchwały, powzięte na tym pierwszym Synodzie dla dobra Kościoła i Narodu, przedkładamy tymczasem krótkie sprawozdanie:

Synod poprzedziła Konferencja Księży Narodowych w Polsce, odbyta dnia 26 czerwca, po uroczystem nabożeństwie do Ducha Św., w kaplicy K. N. przy ul. Płockiej. Wielce owocnym obradom tej Konferencji przewodniczyli Księża Biskupi: Franciszek Hodur i Leon Grochowski. Tegoż dnia wieczorem zaczęli się zjeżdżać liczni delegaci i goście z różnych stron Polski, którzy znaleźli braterską gościnność w domach wyznawców K. N. w Warszawie.

Na Synod przybyło 2 biskupów, oraz 3 przedstawicieli świeckich naszego Kościoła na Wychodźstwie: ob. ob. Wysocki, Beker i Tuzik. Następnie 24 księży i 76 upoważnionych delegatów i delegatek z górą 30 parafji i filji parafjalnych w Polsce. Dalej reprezentowane były bratnie Kościoły chrześcijańskie w Polsce: Starokatolicki Kościół Marjawitów, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Metodystyczny, Kościół Liberalny i inne wyznania. Przybyli też z życzeniami posłowie sejmowi i senatorzy, jak też delegaci różnych instytucji i związków. Ogółem było na Synodzie obecnych przeszło 250 osób.

Na Synod nadesłano 87 życzeń telegraficznych z Ameryki oraz wiele telegramów i listów powitalnych ze wszystkich stron Polski.

Pierwszy dzień Synodu: Synod rozpoczął się dn. 27 czerwca uroczystem nabożeństwem do Ducha Św., które odprawił Ks. Bp. Hodur. W czasie Mszy św. pienia religijne wykonał pięknie warszawski chór parafjalny, a podniósł kazanie synodalne wygłosił Ks. Bp. Grochowski. Po nabożeństwie przemówił serdecznie od ołtarza Ks. Bp. Hodur, wskazując na uroczystą chwilę historyczną i wielkie zadania tego Synodu, a cały zgromadzony Kościół odśpiewał wspólnie błagalny hymn narodowy: „Boże coś Polskę!“ Na zakończenie wstępnego nabożeństwa odśpiewano hymn dziękczynny K. N. „Tyle lat my Ci o Panie...“

Otwarcie Synodu nastąpiło o godz. 11. wzniosłą modlitwą o Boże błogosławieństwo, przez Pierwszego Biskupa Ks. Hodura. Synod witał pierwszy serdecznymi słowy Ks. proboszcz Piechociński, imieniem Komitetu przedsynodalnego i parafji warszawskiej. Następnie zabierali głos przedstawiciele bratnich Kościołów i życzyli Synodowi obfitej łaski Bożej i pomyślnych obrad.

Po przeprowadzeniu formalności wstępnych, Synod zbadał mandaty delegatów i ukonstytuował się. Do prezydjum weszli jako przewodniczący Synodu: Księża Biskupi Hodur i Grochowski; jako zastępcy: Ks. Faron (Zamość), ob. Łysakiewiczowa (Warszawa), ob. Dorynek (Grudziądz), ob. Tacik (Tarnów). Na sekretarza powołano księży: Zielonkę (Żyrardów), Walichiewicza (Toruń) i Goławskiego (Jarocin). Funkcję gospodarza Synodu pełnił Ks. M. Piechociński, marszałkiem zaś został ob. Wacław Adamski. Po wyznaczeniu 10 komisji synodalnych przystąpiono do omawiania spraw objętych porządkiem dziennym.

Pierwszy referat: Sprawozdanie z dotychczasowej pracy Kościoła Narodowego na Wychodźstwie i w Polsce, omówił obszernie Ks. Bp. Hodur. Przedstawiwszy w ogólnym zarysie historję naszego Kościoła, wskazał na nasz cel i przeróżne trudności i pisał adowania rozwój nasz krępujące, a także podniósł świetlaną przyszłość naszej idei w odradzającej się duchowo Polsce niepodległej.

W dalszym ciągu swego przemówienia omówił Ks. Bp. Hodur religijne i moralne zasady K. N. oraz stosowanie ich w życiu. Piękny i głęboko przemyślany referat naszego czcigodnego Przewodnika omawiał szczegółowo wyznanie wiary K. N. oraz nasze zasady społeczne i wielkie posłannictwo Chrystusowe naszego Kościoła w polskim narodzie. Referat ten pełen głębokich myśli religijnych, owiany gorącą miłością ku Bogu i ludowi, wydrukujemy szczegółowo na podstawie stenogramu, na tem miejscu pragniemy przytoczyć niektóre jego myśli przewodnie.

Główną cechą K. N. jest jego współczesność, jego postęp i ewolucja religijna, ścisła zgodność wiary z nauką, brak skostniałego dogmatyzmu. Zadaniem Kościoła jest życie Boże, aby przez nie skłonić lud do wykonania zasad Chrystusowych, aby na ziemi naszej zaistniało nareszcie Królestwo Boże. Głównym środkiem ku temu jest Słowo Boże i życie sakramentalne w Kościele. Kościół Narodowy uczy, że wszyscy ludzie są sobie równi a przyszłość należy do społeczeństwa opartego na pracy, a nie na przywilejach rodowych i uciemieniu kapitalistycznym. Kościół Narodowy wziął też

pierwszy w obronę kobietę i dał jej równe prawa w Kościele. Na zakończenie wykładu czcigodny Mówca zaznaczył, że jeżeli Polacy przyjmą zasady Ewangelji jako normę życia swojego, naród nasz stanie się wielkim, szczęśliwym i błogosławionym. Kościół Narodowy przez 32 lat swego istnienia szedł przez życie, oparty na tych zasadach, przewyciężył wszelkie trudności i idzie naprzód.

Synod jednogłośnie przez akklamację przyjmuje wyznanie wiary i zasady religijno-społeczne K. N., uchwalone na poprzednich Synodach na wychodźstwie, i wyraża przez powstanie cześć i uznanie ich Twórcy, Ks. Biskupowi Hodurowi.

Następny referat: Ustawy zasadnicze K. N. w Polsce, wygłosił Ks. Piechociński i uzasadnił w obszernym wywodzie opracowany przez siebie projekt Konstytucji Kościoła. Następnie przedstawił naszą wieloletnią walkę o uprawnienie przez państwo Kościoła Narodowego w Polsce, oraz zgubne skutki obecnego stanu prawnego „ex lex”, szczególnie fatalne dla naszych dzieci, zmuszanych do nauki obcej religii w szkołach, i spraw aktów stanu cywilnego na terenie byłej Kongresówki.

Po obszernej dyskusji Synod przyjął zasadniczo przedłożony projekt ustawy zasadniczej Kościoła z tem, że Biskup z Radą Kościoła upoważniony jest przez Synod do poczynienia tych zmian, jakie prawo państwowe przy legalizacji wymagać będzie.

Pierwszy dzień Synodu zakończono uroczystem nabożeństwem pokutnem. Do spowiedzi powszechnej, której przewodniczył Ks. Bp. Hodur, przystąpili wszyscy członkowie Synodu.

Drugi dzień obrad rozpoczął się Mszą św., w czasie której przystąpili do Komunii św. wszyscy kapłani i świeccy przedstawiciele Kościoła, prosząc naszego Boskiego Mistrza o Boże Światło i błogosławieństwo.

Nastąpiły wybory Biskupa dla Polski, Rady Naczelnej Kościoła, Sądu Kościelnego i Komisji Kontrolnej. Imieniem Komisji przedwyborczej referował sprawę Ks. Szczepkowski i przedłożył następujący wniosek:

Pierwszy Synod K. N. wyraża serdeczne podziękowanie dotychczasowemu Kierownikowi Kościoła w Polsce, Ks. Biskupowi Bończakowi, za Jego dotychczasową owocną pracę dla dobra K. N. w Polsce i ubolewa, że choroba nie pozwala Mu dokonać rozpoczętego dzieła.

Synod wybiera jednogłośnie na stanowisko Biskupa K. N. w Polsce, Ks. Biskupa Leona Grochowskiego.

Po obszernej dyskusji, wnioski Komisji Synod przyjął jednogłośnie, a na jego gorącą prośbę zgodził się Ks. Biskup Grochowski objąć kierownictwo K. N. w Polsce, po zlikwidowania obowiązków swych w Ameryce. Aż do przyjazdu jego na stałe do Polski Ks. Biskup Hodur powołuje na urząd Generalnego Wikariusza i Administratora K. N. w Polsce Ks. proboszcza Farona z Zamościa.

Następnie wybrano Naczelną Radę Kościoła, w skład której weszli jako członkowie Księża: Piechociński (Warszawa), Jurgielewicz (Tarnów) i Tomaszewicz (Kraków); oraz świeccy ob. ob.: Poseł Świątkowski (Zamość), Jakób Hodur (Kraków) i Helena Szeleścina (Warszawa). Zastępcy członków Księża: Naumiuk (Tarnogóra), Szczepkowski (Borysław) i Kronenberg (Wiśnicz), i świeccy ob. ob.: Grędziak (Jarocin), Lewiński (Bydgoszcz) i Janocha (Krosno).

Sąd Kościelny stanowią Księża: Jaeger (Lipno), Walichewicz (Toruń) i Hajduk (Grudziądz), oraz świeccy ob. ob. Łysakiewiczowa (Warszawa), Górecki (Warszawa) i Woźnicki (Zamość).

Do Komisji Kontrolnej wybrano na członków ob. ob.: Kretkiewicz (Warszawa) Wichra (Kraków) i Budę (Piaski luterskie). Zastępcy: ob. ob. Muszański (Grabówka) Wiśniewski (Grudziądz) i Dziura (Borysław).

Po dokonanych wyborach naczelných organów Kościoła wygłosił obszerny referat Ks. prob. Zielonka, o warunkach gospodarczych naszej pracy w Polsce. Referat ten ogromnie ważny, ilustrujący nasze trudności ekonomiczne, pomieścimy oddzielnie. W tem miejscu zaznaczamy, że Referent zagadnienia gospodarze K. N. widzi przede wszystkim w rozwiązaniu problemu kredytów długoterminowych na budowę kościołów i kaplic, bo w tych wszystkich miejscowościach, gdzie mamy własny dach nad głową, Kościół pięknie się rozwija i jest samowystarczalny.

Po wyczerpującej dyskusji Synod postanowił utworzenie ogólnego funduszu diecezjalnego Kościoła, na który składać się będą regularne ofiary wszystkich prawych kapłanów i świeckich wyznawców w Polsce i w Ameryce. Fundusz ten służyć ma na utrzymanie Seminarjum, na nasze wydawnictwa, pomoc ubogim księżom, parafjom i t. d.

Na wniosek Ks. Piechocińskiego Synod uchwalił jednogłośnie: Każdy wyznawca

K. N. w Polsce obowiązany jest uiścić na fundusz ogólny Kościoła corocznie najmniej jednego złotego, a to przez naklejanie odpowiedniego znaczka rocznego na legitymacji członkowskiej. Nad tem obowiązani są czuwać Księża proboszczowie i Zarządy parafjalne.

Trzeci dzień obrad zaczął obszerny referat: „Seminarjum duchowne, prasa i propaganda“. Wygłosił go Ks. prob. Zawadzki i podniósł w głęboki, zasadniczy sposób te ważne sprawy. Synod po obszernej dyskusji przyjął wszystkie jego wnioski, między innymi:

Synod uważa, że Seminarjum i wychowanie własnych kapłanów jest bardzo ważnym problemem dla rozwoju Kościoła. Poleca Zarządowi Kościoła Seminarjum duchowne przenieść do stolicy Warszawy, gdzie kierować niem będzie Biskup przy pomocy Rektora i Komisji seminaryjnej. Wszystkie parafje Narodowe obowiązane są najmniej 2 razy do roku w czasie uroczystych nabożeństw urządzać zbiórki na kosztą wychowania dobrych kapłanów Narodowych.

Synod przyjmuje gazetę „Polskę Odrodzoną“ za urzędowy organ K. N. w Polsce. Wszyscy wyznawcy obowiązani są nasz organ prenumerować i wszędzie go rozpowszechniać, a także wspomagać wedle możności fundusz prasowy. Każda parafja wyznaczy jednego członka jako rozsprzedawcę i przedstawiciela „Polski Odrodzonej“ i innych wydawnictw Kościoła.

Nastąpił bardzo piękny i rzeczowy referat Ks. Tomaszkiwicza, o stosunku K. N. do innych wyznań chrześcijańskich, który również podany później w obszernym streszczeniu. Kościół Narodowy stoi na stanowisku bezwzględnej tolerancji religijnej i braterstwa wszystkich chrześcijan, wyznających czystą Ewangelię Chrystusową. Niczyjch zasad ani obrzędów nie potępia, a przeciwnie stara się aby duch jedności Chrystusowego Kościoła, który w ostatnich latach tak poważnie czyni postępy na Zachodzie, i na naszej ziemi polskiej wydał swe błogosławione owoce.

Po omówieniu tej ważnej sprawy Synod uchwalił jednomyślnie przewodnie zasady naszego stosunku do innych wyznań:

Kościół nasz zajmuje przychylnie i braterskie stanowisko wobec wszystkich Kościołów chrześcijańskich i chce pracować i pozostawać z nimi w stosunku wolnego zrzeszenia z wolnym, równego z równym.

Z Kościołami, które uznają Sakrament Kapłaństwa i sukcesję apostołską, K. N. pozostaje w stosunku najbardziej zaprzyjaźnionym, a więc: z bratnim polskim Starokatolickim Kościołem Marjawitów, oraz z innymi Kościołami Starokatolickimi Holandji, Szwajcarii, Niemiec, Czechosłowacji, Jugostawji, Austriji i wszystkimi innymi Kościołami narodo-katolickimi, wreszcie z Kościołami episkopalnymi Anglii, Ameryki i t. d.

Kościół Narodowy szanuje każdy Kościół chrześcijański, który w Imię Boże niesie ludziom światło Ewangelji Chrystusowej i pociechę i ukojenie duchowe. Nie gardzi nikim, nie chce nikogo poniżać, ale zastrzega sobie wolność słowa nawet wobec najpotężniejszych, najstarszych i najczcigodniejszych Kościołów, bo wierzy, że Opatrzność powołała go do głoszenia prawdy ewangelicznej wedle jego własnych przekonań, a prawda to największa rzecz na świecie.

Synod z entuzjazmem przyjął wszystkie wnioski Referenta i wyraził przekonanie, że właśnie nasz Kościół powinien dążyć do zjednoczenia całego wolnego chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie, jako prawdziwy Kościół Narodowy.

Ostatni referat synodalny na temat: Reformy obrzędowe, szaty i księgi liturgiczne, wygłosił Ks. adm. Faron. Stał on na stanowisku wprowadzenia potrzebnych zmian obrzędowych sposobem powolnym, aby nie odpychać szerokich rzesz jeszcze nieuświadomionego religijnie ludu, garnącego się żywiwo do naszego Kościoła. Liturgia, szaty i modlitwy winny odpowiadać naszemu zdaniem, duchowi czasu. Powoli będziemy to wszystko co rzymskie przekreślać i wyrzucać, teraz ale chodzi nam o rzeczy daleko ważniejsze aniżeli liturgia, o oświecenie ducha naszego ludu, ożywienie go Prawdą Bożą, aby wyzwolić go z kajdan rzymskich hierarchów.

Synod upoważnił Zarząd Kościoła do wprowadzenia, na wniosek odnośnych parafij, w czasie właściwym potrzebnych zmian w Służbie Bożej, w formie komunijnej, w uproszczeniu szat liturgicznych i do reformy ksiąg obrzędowych.

Na wniosek Ks. Piechocińskiego, Synod wezwał Zarząd Kościoła, aby ułożył nowy mszał i modlitewnik polski, i stopniowo wprowadzał do modlitw liturgicznych K. N. rodzimą, narodo-polską poezję religijną. W dalszym ciągu przyjął Synod cały szereg ważnych wniosków i rezolucji, które dla braku miejsca podamy w następnym numerze.

Przed zamknięciem Synodu przemówił serdecznie imieniem bratniego Starokatolickiego Kościoła Marjawitów, Ks. Bp. Jakób Próchniewski. Wskazawszy na wyższą moc Bożą, która prowadzi naród polski ku przeznaczeniu i lepszej przyszłości, oraz na proste słowa naszych Wieszczy narodowych, o zmartwychstaniu duchowem Polaków—przedstawił wspólną drogę naszej walki i pracy o Królestwo Boże na polskiej ziemi, jaką rozpoczął Polski Kościół Narodowy, pod genialnem kierownictwem Ks. Bpa. Hodura, oraz Polski Kościół Marjawicki przez zgórą 30 laty, po rozłączeniu się z Rzymem. Mówca wskazuje dalej na ścisłe węzły braterskie łączące oba Kościoły, rdzenie polskie i dla polskiego ludu powstałe. Z rąk tych samych biskupów starokatolickich wzięły oba nasze Kościoły sukcesję apostołską i sakrę dla swych biskupów. Razem stoimy w wielkiej Unji Utrechtskiej wszystkich Kościołów starokatolickich Zachodu; mamy wspólny Chrystusowy cel przed sobą i wspólnego przeciwnika, rzymskie nieomyłne papieństwo, żądne władzy i bogactw. My jak i wy, jesteśmy męczennikami tej samej świętej idei, na polskiej ziemi przeżyliśmy 18 wielkich pogromów rzymskich, ostatnio uczyniono z nas złoczyńców, a Kurja rzymska daje na tę akcję najpotworniejszych oszczerstw grube pieniądze. Lecz wierzymy, że Prawda Boża zwycięży! Dziś, gdy przekonał się, że K. N. jako dzieło Boże ma powołanie do odrodzenia Polski i siłę duchową do rozbięcia rzymskich kajdan, otwieramy wam bez żadnych uprzedzeń nasze serca i służymy wszelką pomocą. Pragniemy, aby nasz serdeczny braterski stosunek do K. N. nie był platoniczny i dlatego ofiarujemy wam wszystko, co posiadamy. Od tego czasu wszystkie kościoły marjawickie stoją otworem dla księży i ludu Kościoła Narodowego, idźcie i gościście Słowo Boże, skruszajcie serca ludzkie, opowiadajcie w nich miłość Jezusa, naszego wspólnego Pana i Mistrza. Nieporozumienia jakie dotąd zachodziły między nami, Jezus Chrystus, nasz Pasterz Najwyższy, raczył usunąć i teraz zapanowała między nami serdeczna miłość, zgoda i jedność. Niech każdy Kościół zachowuje naturalnie własne zasady i obrzędy, lecz trzyma się tych starodawnych słów Ojców Kościoła: W rzeczach wiary, koniecznych do zbawienia, jedność, w wątpliwych i niekoniecznych — swoboda i wolność, a we wszystkim miłość.

Cały Synod wstaje i entuzjastycznie oklaskami dziękuje czeigodnemu Przedstawicielowi bratniego Kościoła za tak szlachetną ofiarę i słowa pełne miłości, prawdziwie Chrystusowej. Oby wszystkie inne Kościoły poszły za tym wzniosłym przykładem.

Ks. Bp. Hodur w podniosłem przemówieniu wskazuje na szczególniejszą łaskę Bożą, cudownie ujawniającą się w naszej pracy, i zachęca cały Kościół w Polsce do dalszej pracy w myśl hasła naszego: „Prawdą, Pracą, Walką“, wreszcie zaprasza cały Synod na nabożeństwo dziękczynne do kaplicy.

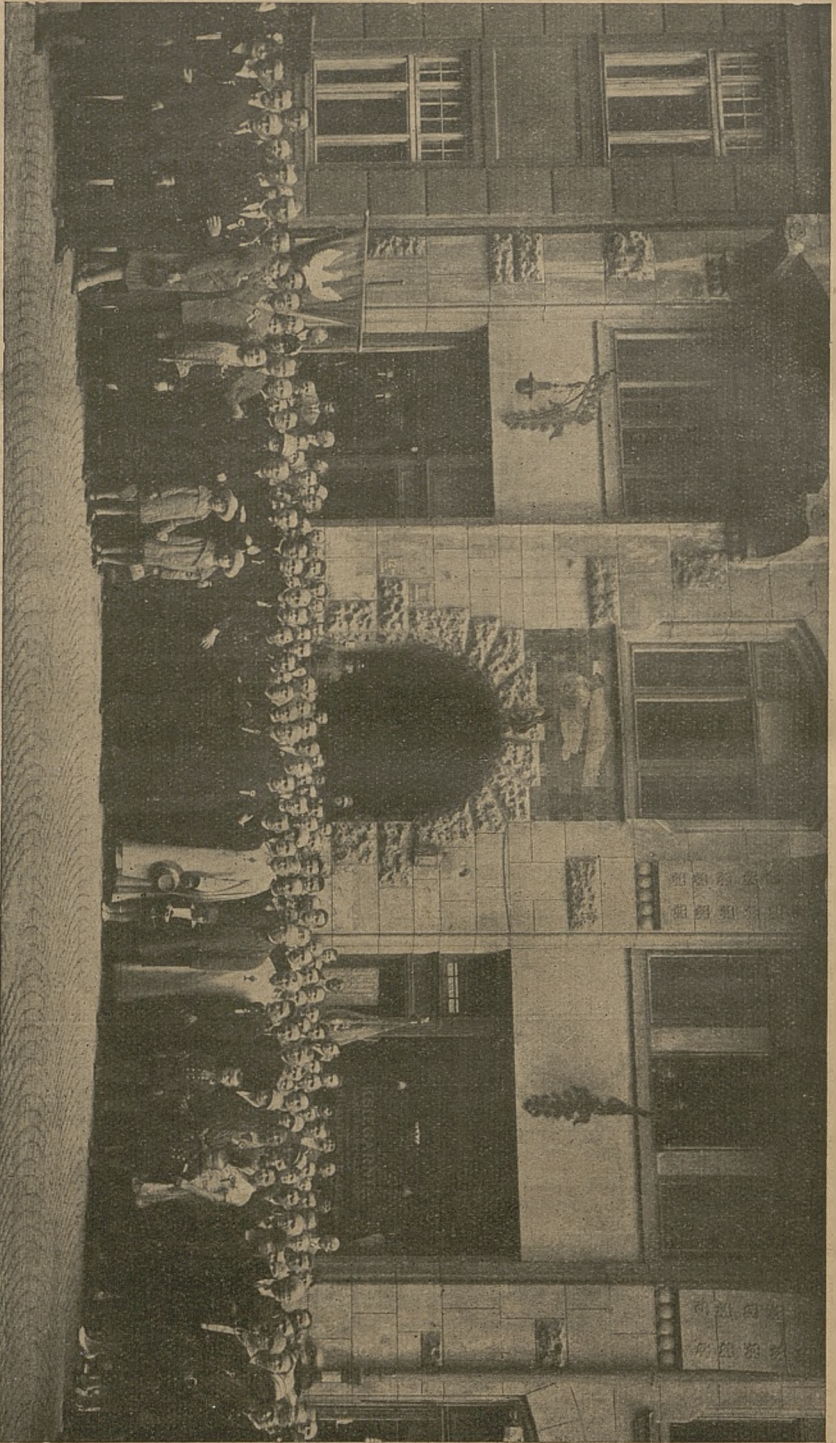
Na zakończenie przemówił gospodarz Synodu Ks. Piechociński, dziękując w imieniu Kościoła Narodowego w Polsce Ks. B-powi Hodurowi za ojcowskie przewodnictwo, wszystkim zaś delegatom duchownym i świeckim za współudział, i zapraszając wszystkich, imieniem parafii warszawskiej, na następny Synod do Warszawy. Synod zakończył się uroczystem nabożeństwem, które odprawił Ks. Bp. Hodur, i hymnem dziękczynnym „Ciebie Boże chwalimy“.

DOBRA NOWINA.

Z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości Polski wydał nowy Sejm amnestję t. j. darowanie kar sądowych i administracyjnych. Radujemy się z tego, bo przebaczenie win jest zasadniczą cechą chrześcijaństwa. Ponieważ amnestja ta dotyczy także wielu naszych współwyznawców, na których, mimo konstytucyjnej wolności wyznania, nakładano za K. N. wiele kar, podajemy niektóre ważne jej postanowienia.

Darowane są więc wszelkie kary, orzeczone przez Starostwa wogóle, dalej wszystkie kary sądowe za obrazę władz i urzędników, wyroki prasowe wszystkie inne do 1 roku, popełniane z pobudek religijnych i społecznych oraz wogóle wszelkie kary sądowo—karne do 3 miesięcy. Władze mają umożliwić też wszelkie śledztwa w tych sprawach.

Interesowanym w amnestji braciom i siostram, wyznawcom K. N., służymy wszelką pomocą nasza Redakcja.



Grupa delegatów i gości Pierwszego Powszechnego Synodu K. N. w Warszawie.

Ks. P. B. Komorowski.

O Liturgji Kościoła Narodowego.

(Ciąg dalszy)

Z poprzednich wywodów widzimy, że formy zewnętrzne Służby Bożej są zmienne i winne być dostosowane do zwyczajów narodowych i potrzeb duchowych każdego czasu. Historia obrzędów wskazuje nam ten rozwój. Jak nabożeństwo odprawiali apostołowie i uczniowie apostołscy, szczegółowo nie wiemy. W pierwszych bowiem czterech wiekach chrześcijaństwa, z powodu prześladowań i obawy zbezczeszczenia rzeczy świętych przez pogan, nie było liturgji pisanej, a tylko kandydaci na kapłanów czyli prezbiterów uczyli się jej na pamięć. Pierwotna liturgja jednak niewątpliwie obejmowała to wszystko, co dziś stanowi Mszę św., a więc Spowiedź powszechną, Słowo Boże i Łamanie Chleba czyli Komunię św., trzy wielkie Sakramenty Kościoła Chrystusowego.

Dopiero w wiekach następnych znajdujemy pierwsze liturgje mszalne pisane. Dzielą się one na dwie wielkie grupy: liturgje Kościoła wschodniego i Kościoła zachodniego. Liturgje Kościoła wschodniego znamy następujące:

1. *Liturgja św. Jakóba* czyli jerozolimska, najstarsza zachowana w języku greckim, chociaż jak wiele pisarzy Kościoła twierdzi, była ona początkowo w języku miejscowym, ludowym, palestyńskim t. j. syrochaldejskim odprawiana. Ułożona przez św. Jakóba młodszego apostoła, posłużyła za wzór do układu innych liturgij. Nazywają ją także liturgją św. Cyryla jerozolimskiego z powodu pomieszczenia jej pięknego wykładu przez tego Biskupa w jego pismach.

2. *Liturgja św. Klemensa*, którą mamy już w tak zwanych „Konstytucjach Apostolskich“. Pochodzi z końca 3-go lub początku 4-go wieku po Chrystusie; — niewiele różni się od liturgji św. Jakóba.

3. *Liturgja Antjocheńska*, grecka, podobna do jerozolimskiej, tłumaczona też na język syryjski, stąd inaczej syryjską zwana.

4. *Liturgja św. Marka* apostoła czyli aleksandryjska, w języku greckim, — ma to być liturgja stara, używana przez pierwszych chrześcijan w Egipcie.

5. *Liturgje św. Bazylego*, używane w Kościołach wschodnich Grecji, Syrii, Armenji, które choć znacznie różnią się między sobą, jednak imię św. Bazylego noszą. W obecnych czasach ta tylko liturgja św. Bazylego używana jest przez Kościół konstantynopolitański.

6. *Liturgja św. Jana Chryzostoma*, zwana liturgją Apostołów, podobna do liturgji św. Bazylego, lecz znacznie skrócona. Tak ta, jak i św. Bazylego, podobne są do liturgji św. Jakóba — mają wspaniałą ceremonjał i dobór modłów. Przetłumaczona przez św. Cyryla i Metodęgo na język słowiański, jest ona w użyciu u słowian wschodnich, u naszych braci ukraińców i białorusinów. Jest też w przekładzie na język polski.

7. *Liturgja ormiańska*, podobna do bizantyjskich św. Bazylego i św. Chryzostoma, z pewnemi zbliżeniami do rzymskiego mszału. Najpiękniejsza ze wszystkich liturgij, — przetłumaczona została na język włoski, francuski, niemiecki. Wreszcie są:

8. *Liturgia nestorjańska w języku syryjskim* i cały szereg innych, jak: maronicka w języku chaldejskim, afrykańska i t. d.

Kościół zachodni używa głównie *liturgji rzymskiej św. Piotra Apostoła*. Różni się ona głównie tem od liturgji wschodnich, że jest znacznie skrócona i bezpośredni udział ludu w Służbie Bożej, charakterystyczny w Kościołach wschodnich, jest bardzo mały; przeważnie modli się kapłan, podczas gdy tam są wspólne modły całego Kościoła, kapłana z ludem.

Najdawniejsze wzory tej liturgji mamy w sakramentarzach biskupów rzymskich: Leona i Grzegorza Wielkiego, gdzie co do porządku nabożeństwa, jest już dosłownie prawie to wszystko, co dziś w Kościele katolickim się używa i co zawiera się w jednym wielkim zbiorowym modlitewniku, zwanym Mszałem, jakiego używają kapłani przy odprawianiu Mszy świętej.

W Kościele rzymskim nabożeństwo odprawia się wedle tej liturgji w języku martwym, łacińskim, natomiast Kościoły wolne, starokatolickie, narodowe, w Czechach, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Anglii, i t. d. używają od dawna języka ludowego. W języku polskim używa obecnie tej liturgji z nieznacznymi zmianami Kościół Marjawicki, oraz przejściowo także nasz Polski Kościół Narodowy, a to aż do czasu utworzenia własnej liturgji, rdzennie polskiej, na podstawie Pisma św. oraz poezji religijnej naszych wielkich Wieszczów narodowych.

Liturgia św. Piotra stała się też podstawą liturgji Kościołów ewangelickich na Zachodzie, przy odpowiednich zmianach, w duchu nauki tych Kościołów przeprowadzonych.

W Kościele zachodnim jest jeszcze w użyciu:

1. *Liturgia Ambrożyjska czyli medjolańska*, która ma pochodzić od św. św. Barnaby apostoła, uzupełniona przez św. Ambrożego, od liturgji rzymskiej prawie nie różniąc się.

2. *Liturgia Gocka zwana inaczej mozarabską lub hiszpańską*, jakoby w 8 wieku po Chrystusie przez Gotów ze Wschodu przyniesiona i z miejscową zmieszana.

3. *Liturgia Gallikańska czyli francuska*, używana w starożytnej Gallji. Układ jej przypisują św. Hilaremu, biskupowi Piktawskiemu. Posiada w sobie więcej cech wschodnich z tej racji, że pierwsi biskupi Gallji, jak Potyn, Ireneusz, Trofim, Saturnin, przybyli do Gallji ze Wschodu. Z czasem prawie w zupełności zastąpioną została przez liturgję rzymską.

Wszystkie te różne formy Służby Bożej wskazują na słowa Zbawiciela: „W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele“; i jak w dzień zesłania Ducha św. apostołowie wieloma językami chwalili Boga, tak i dziś od ołtarzów Pańskich, o każdej dnia godzinie znoszą się modły w różnych liturgjach jednego Kościoła chrześcijańskiego, apostołowskiego, powszechnego czyli katolickiego, którego najwyższym Pasterzem jest Pan nasz, Jezus Chrystus.

C. d. n.

Religja miłości.

Żyjemy w czasach, kiedy ludzkość zaczyna głębiej myśleć i tęsknić za potrzebą zjednoczenia się. A nic tak nie zbliża do siebie i nie jednoczy ludzi jak religja. Religja bowiem jest jednym z najdoskonalszych łączników między ludźmi, zarówno w ich życiu prywatnem jak i społecznem.

Jedność religijna nie może być tylko zewnętrzna, ale musi być wewnętrzna, wypływająca z duszy i wewnętrznego przekonania każdego. Religja bowiem z natury swojej nie jest jakimś zewnętrznym czynem człowieka, ale wewnętrznym stanem jego duszy. Nie polega ona na zewnętrznych praktykach lub ceremonjach religijnych, ale na naszym wewnętrznym stosunku do Pana Boga. Dlatego religją nikt inny władać nie może ani rozkazywać jej nie ma prawa, rządząc sam Bóg, który jest tylko duszy każdego człowieka.

Lecz jakim sposobem mogą dziś różnorodne religie, czy też wyznania, ścierające się między sobą, a nawet zwalczające nawzajem, dojść do zgody i jedności, albo przynajmniej wejść w jakieś możliwe porozumienie, choćby wstępne między sobą? Na czym to porozumienie oprzeć, na jakiej prawdzie religijnej? Wszak nie ma ani jednej prawdy wiary, co do której nie byłoby sporu między Kościołami i wyznaniem. Jakaż tedy prawda, jaki dogmat może zjednoczyć obywateli różnych wyznań i przekonań?

Nawet Pismo Święte, które przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie uznane jest za natchnione Słowo Boże i naukę prawd wiary i moralności, nie było w stanie zjednoczyć poróżnionych wyznań. Owszem, właśnie różność rozumienia i wykładu słów Pisma św. podzieliła Kościoły na nieprzyjazne sobie obozy. Pismo św., choć jest regułą wiary, fundamentem religii chrześcijańskiej, źródłem wszystkich prawd, jak jednogodnie uczą Ojcowie Kościoła, w praktyce jednak z powodu różnicy rozumienia go i wykładu podstawą porozumienia między Kościołami i państwami być nie może, jak widzimy to dotychczas. Czyż tedy w religii chrześcijańskiej niema żadnego dogmatu pojednania się i braterstwa dusz? Czyżby Bóg nie pozostawił ludziom żadnego skutecznego środka jedności między zwaśnionymi wyznaniem?

Owszem Bóg go ludziom pozostawił. Jest jeden dogmat pojednania, któremu siły pojednawczej żaden chrześcijanin, ani nawet poganin odmówić nie może. Jest jedna prawda religijna, która tkwi w sercu każdego człowieka, której nikt od nikogo się nie nauczył, z którą każdy na ten świat przychodzi, której nikt nikomu z serca wyrwać nie może i co do której nikt ani sam błądzić ani innych w błąd wprowadzić nie jest w stanie.

Jest jedna siła moralna, której nikt oprzeć się nie zdoła i która sama jedna może całą ludzkość przywieść do najwyższych stopni doskonałości i zjednoczyć między sobą, pomimo różnicy wyznań i przekonań religijnych oraz dążeń politycznych. A tą siłą moralną, tym dogmatem wiary i tą prawdą religijną niezaprzeczalną, tym łącznikiem nierozzerwalnym między wszystkimi ludźmi i narodami, jest *Miłość*. Miłość jest dogmatem zawierającym w sobie wszystkie prawdy religijne i zasady moralne, gdyż jak mówi Pismo Św. „Miłość jest Bogiem“, w którym jest wszelka prawda i najdoskonalsza moralność. Miłość, w jakiejkolwiek bądź formie byśmy ją widzieli, czy to jako miłość rodzinna, czy małżeńska, braterska, czy czy też ogólno-ludzka—jest Bogiem samym, bo Bóg jest miłością. Miłości bez Boga być nie może, jak również i Boga bez miłości. Ktokolwiek więc choć iskierkę ma miłości, tem samem ma w sobie Boga, posiada więc zaczątek wszelkiej prawdy i doskonałej moralności. Bóg bowiem w nim mieszka i on w Bogu,— jest więc człowiekiem religijnym. I im więcej miłości kto w sobie posiada, tem więcej ma w sobie Boga i tembardziej jest religijnym. Bo choćby wiara w inne dogmaty w nim ustała lub znajo-

mość ich była mu obcą, to już ten jeden dogmat całkowicie mu duszę znajomością najwyższej prawdy zapełnić może i uczynić go człowiekiem głęboko wierzącym i doskonałym, jak mówi Duch Święty przez usta Apostolskie: „Kto miłuje, ten zakon wypełnił“.

Skoro więc tak rzecz się ma i skoro wszystkie inne dogmaty nie są w stanie połączyć wszystkich ludów i narodów w jeden Kościół Boży, w jedną społeczność doskonałą, a nawet rzecz można, że dogmaty podzieliły Kościół Chrystusowy na wrogie sobie obozy, tedy jeden tylko dogmat miłości, który dzielić nie może, niech on jeden wszystkich ludzi dobrej woli z sobą w Chrystusie łączy.

G. F.

Sakrament Kapłaństwa.

Dzieło Odkupienia Bożego ze wszystkimi skarbami łask i nauki Pana naszego Jezusa Chrystusa, przeznaczone jest dla wszystkich ludzi, dla wszystkich czasów. Dla tego Zbawiciel wybranych przez Siebie Apostołów rozesłał na cały świat, aby nauczali wszystkie narody, chrząc je i opowiadali odpuszczenie grzechów. Apostołowie spełnili ten rozkaz i wszystkie pomoce zbawienia przekazali wiernie narodom ziemi. Chrystus Pan dla przeprowadzenia planów zbawienia udziela Apostołom szczególnych pełnomocnictw, obdarzając ich władzą kapłańską i darami Ducha Św. Na Ostatniej Wieczerzy przekazał im moc konsekrowania Najświętszego Ciała i Krwi Swojej; przed Wniebowstąpieniem dał im moc odpuszczania grzechów ludzkich. Posłannictwo Chrystusowe miało być spełniane aż do skończenia świata. Apostołowie, jako istoty śmiertelne, żyli niedługo. Otóż, aby rozkaz Pański, szerzenia Ewangelji, ofiarowania Mszy św., udzielania wszystkich Sakramentów — nie ustał, Apostołowie przez wybór swoich następców, kapłaństwo uczynili z mocy Bożej, nieustającym.

Dokąd Apostołowie przyszli, tam nauczali ludzi, chrzcili, zakładali Kościoły chrześcijańskie, a gdy mieli iść dalej, do pomocy i na następców swoich w urzędzie św. przybierali sobie starszych, pobożnych i biegłych w nauce Chrystusowej mężów, na których przez wkładanie rąk i modlitwę, przelewali władzę kapłańską: odprawiania Mszy św., odpuszczania grzechów, i potrzebną łaskę do świątobliwego życia i ohotnego wykonywania trudnych prac apostolskich. Jednych święcili na biskupów, innych na kapłanów i djakonów. To samo czynili ich następcy — i tą drogą posiadamy i w dzisiejszych czasach prawdziwe kapłaństwo.

Kapłaństwo jest Sakramentem tak świętym i tak wielką dającym łaskę, że Kościół św. nie od razu udziela święceń kapłańskich powołanym do tego stanu, ale prowadzi doń nieraz przez długie doświadczenie, po stopniach niższych święceń.

Już za czasów apostolskich ustanowione było święcenie djakonów. Do tych też czasów, a przynajmniej do czasów bezpośrednich po Apostołach, odnieść należy ustanowienie niższych stopni święceń. Wszystkich stopni czyli święceń duchowych, stanowiących razem Sakrament kapłaństwa, jest siedem. Cztery z nich są niższe, a trzy — subdjakono-

nat, djakoniat i kapłaństwo — wyższe. Stopnie te ustanowione są na wzór chórów anielskich, stojących przed tronem Bożym. Im bliżej który stopień stoi przed tronem Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie utajonego, tem jest świętszy i wyższy.

To, co czynią w posłannictwie apostoelskiem kapłani, czynią nie z siebie, ale mocą Jezusa Chrystusa, dla tego bądźmy wdzięczni Zbawicielowi, że nas otoczył miłosiernie na wszystkie czasy opieką sakramentalnego kapłaństwa. Ceśmy i miłujmy tych, którzy są wybrańcami tego Sakramentu — i módlmy się za nich, aby swe obowiązki dla Chwały Bożej i dobra współbraci spełniali.

Polski Narodowy Katolicki Kościół posiada sukcesję apostoelską w swoich biskupach i kapłanach i wzywa ciągle polską młodzież do pracy apostoelskiej. „Źniwo wprawdzie wielkie lecz robotników mało“. Dla tego z prawdziwą radością podajemy dziś wiadomość o powiększeniu grona naszych księży o 9 młodych apostołów.

Dnia 9 lipca w kaplicy naszego Seminarjum w Krakowie zostali przez Ks. bpa Hodura wyświęceni na kapłanów K. N. następujący djakoni: Ks. Józef Buczek, Ks. Józef Janik, Ks. Izydor Kędziński, Ks. Michał Osetek, Ks. Julian Pękala, Ks. Tadeusz Piechulski, Ks. Heljodor Rogowski, Ks. Władysław Sienko i Ks. Jan Świerczewski.

Oprócz tego w ostatnich czasach zostali przyjęci do naszego Kościoła następujący Księża: Bronisław Jaeger z Dąbrowy Górniczej, Ks. Antoni Lorens ze Świeciechowa, i Ks. Piotr Bolesław Komorowski ze Siedlec.

Wszystkich nowych pracowników Winnicy Pańskiej w Polsce polecamy modlitwom całego Kościoła i zasyłamy im najserdeczniejsze życzenia, obfitej łaski Bożej i wszystkich darów Darów Św.

Korepondencje.

Uroczysta Komunja św. dzieci.

Grudziądz.

W roku bieżącym bardzo podniośle odbyło się w Grudziądzu przyjęcie dzieci do I-szej Komunji św. w niedzielę Zielonych Świąt. Ponieważ w dniach poprzednich często padał deszcz i pogoda była bardzo niepewna — tem większa była uciecha, gdy poranek dnia 27 maja zajaśniał pełnym blaskiem słonecznym i zapowiadał najlepszą pogodę. Już około godziny 8 rano schodzili się rodzice, krewni i znajomi z szczęśliwą dźwiatwą na miejsce zbiórki, przy mieszkaniu naszego kochanego proboszcza Ks. Hajduka. Na całej przestrzeni, aż do kościoła naszego, utworzyli ludzie szpaler, przez który o g. 10 punktualnie posuwała się uroczysta procesja. Za krzyżem, sztandarami oraz chorągwiemi kościelnymi i orkiestrą postępowała nasza parafia. Procesję prowadził nasz Ks. Proboszcz w asyście dwóch kleryków z Bydgoszczy. Za księżmi postępowali nowi komunikanci w liczbie 23, a za nimi ich rodziny i inni wierni. Podczas całej procesji grała orkiestra pieśń „Kto się w opiekę“.

Kościół był udekorowany bogato zielenią i drzewkami. Uroczystą Sumę odprawił Ks. proboszcz Hajduk w asyście 2 kleryków. Podczas sumy pięknie śpiewał chór kościelny pod kierownictwem ob. Kasprzewskiego.

Doborowa muzyka, wzorowe odśpiewanie przez chór „Przybądź Duchu Stworzycielu“ i piękne kazanie, wygłoszone przez naszego Ks. Proboszcza, wywarło powszechne wrażenie, głębokie i niezatarte u młodzieży i u starszych. Po nabożeństwie urządzono młodzież przez Tow. Niewiast Polskich skromnem śniadaniem, w przystrojonej oświetlonej sali parafjalnej, i rozdano jej piękne obrazki pamiątkowe. Niech dobry Jezus otoczy Swą opieką naszą młodzież i całą parafję K. N. w Grudziądzu!

O. S.

„Królestwo Moje nie jest z tego świata“.

Łomża.

Kler rzymski w Łomży od pierwszej chwili niepodległości Polski łapczywie gromadzi dobra ziemskie. Zakupiono kamienicę po D-rze Michałowskim, kamienicę Krauzowej, kamienicę Młynarzowicza, cegielnię Cydzyn, wybudowano pałac biskupi i część seminarjum duchownego. Kupiono plac na rogu ul. Polowej i Sadowej. Otrzymano od Rządu 300 morgów, cerkiew prawosławną z ogrodem otrzymano darmo z majątku Piątndca i dziś rzymski biskup jest największym bogaczem w Łomży.

Zemstę za głosowanie sejmowe na lewicę wywiera się stale. Księża masowo odmawiają rozgrzeszenia wybitniejszym działaczom, odmawiają też posług kościelnych. W Białaczewie pow. Szezczyńskiego wytoczono śledztwo policyjne parafjanom za to, że wyszli z kościoła, gdy ksiądz zapowiedział, że nie będzie procesji rezurekcyjnej, jako za karę za głosowanie.

Jeszcze przed wyborami księża rzymscy odmówili pochowania b. p. Szymańskiego, ludowca, i robotnika Boryszewskiego, socjalisty. Po wyborach odmówiono pochowania robotnika Tarcickiego, za należenie do socjalistów, chociaż wszyscy zmarli znani byli jako uczciwi i porządni ludzie.

Prosimy gorąco Kościół Narodowy o opiekę duchową nad nami, bo zaiste czas skończyć ten okres niewoli i ciemnoty.

Robociarz.

Dwie nowe parafje Narodowe.

Skierbieszew.

Żywiołowy ruch za Kościołem Narodowym zatacza coraz szersze kręgi, zwłaszcza w Lubelszczyźnie, gdzie kler rzymski iście po macoszemu traktuje i wyzyskuje niemiłosiernie nasz biedny naród. Światło prawdziwej nauki Chrystusowej, jakie niesie Kościół Narodowy, dotarło też do naszego miasteczka, Skierbieszewa, położonego koło Zamościa, dzięki Ks. Faronowi z Zamościa, który urządził nam pierwszy odczyt o Kościele Narodowym. Nasza nowa parafja dostała też w krótkie dzielne i energiczne proboszcza, Ks. Ancerewicza, kapłana znającego dobrze obłęd rzymską. Cztery lata był on bowiem na studjach w Rzymie przy papieżu, i miał tam sposobność poznać to źródło obłudy. Pierwsze nabożeństwo w języku polskim odbyło się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Od tej chwili parafja nasza zaczęła się w oczach rozrastać. Dzień Zielonych Świątek był niezbitym dowodem działania Ducha Św. Ze wszystkich stron zdążali ludzie tłumnie furmankami na nasze nabożeństwo tak, że obecnych na Mszy św. było przeszło dwa tysiące ludzi. Zrozpaczony proboszcz rzymski, widząc, że owieczki go opuszczają, płakał żałośliwie z ambony, że będzie musiał iść na żebra, błagając przytem ludzi, ażeby zamiast nieść dzieci do chrztu do kościoła Narodowego, by je raczej dusili, lub psom na pożarcie rzucili, bo to będzie miłsze Bogu, aniżeli dokonany chrzest przez księdza Narodowego.

Nie pomogły jednak klątwy, — prawda Chrystusowa zapromieniowała w całej okolicy i poza Skierbieszew, że zaraz po Zielonych Świątkach przyjechała delegacja z Turowca, z prośbą o założenie tam parafji Narodowej. Nasz ksiądz pojechał do Turowca i zdumienie go ogarnęło, gdy zobaczył całe masy narodu, które wyszły na przeciw niemu z procesją, obrazami chorągiewami i wprowadziły go uroczysto do swego kościoła, gdzie na błagalną prośbę parafjan odprawił pierwszą uroczystą Mszę św. polską i wygłosił podniosłe kazanie, które do głębi serca wzruszyło słuchaczy, czego dowodem był ogólny płacz i serdeczna wspólna modlitwa. Prawda więc Chrystusowa zwycięża i lud samorzutnie organizuje się w parafje Narodowe, bo czuje, że tam znajduje sprawiedliwość i odrodzenie duchowe w Chrystusie. Tak więc w krótkim czasie powstały dwie nowe parafje w Skierbieszowie i Turowcu, które kieruje ceniony przez wszystkich i szczerze przez lud kochany Ks. proboszcz Ancerewicz, przy pomocy dodanego mu młodego, nowowyświęconego kapłana, Ks. Michała Osetka.

Niech łaska Boża spłynie na nowe nasze placówki, niech praca ich błogosławioną będzie dla zbawienia i szczęścia polskiego ludu na ziemi lubelskiej!

Antoni Sałamacha.

Potęga idei Narodowego Kościoła.

Świeciechów.

Radosną nowiną podają braciom i siostram w Polsce i na Wychodźtwie. Ostatnio cała rzymska parafja, z księdzem proboszczem na czele, przeszła do Kościoła Narodowego, co w naszych polskich stosunkach jest rzeczą niebywałą. Potężny ruch odrodzenia religijnego budzi naród polski z duchowego letargu i uśpienia w najdalszych zakątkach ziemi polskiej.

Dowodem tego ruchu jest wspomniana parafja rzymska w Świeciechowie—powiat Janów lubelski, która w dniu 24 czerwca przeszła w całości, wraz ze swym proboszczem Ks. Lorensem, do Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Na 4.705 dusz oświadczyło się za Kościołem Polsko-Narodowym 4.700 dusz. Ks. Lorens, długoletni prefekt Seminarjum nauczycielskiego a ostatnio proboszcz w Świeciechowie, poznawszy gruntownie zasady Narodowego Kościoła, miał odwagę oświadczyć swym parafjanom z ambony w Kościele rzymskim, że po 16 latach kapłaństwa, widząc zgniliznę w Kościele obconarodowym, rzymsko-papieskim, — chce iść do Kościoła szczerze Chrystusowego, którym jest Kościół Polski Narodowy Katolicki. Za zdrowym głosem pasterza poszły i jego wierni. Na tą podniosłą chwilę przyjęcia nowych wyznawców do Kościoła Polsko-Narodowego przybył do Świeciechowa nasz Ks. Faron z Zamościa, administrator diecezji,—który w dniu 24 czerwca odprawił tu pierwszą uroczystą Mszę św., przy pięknie zbudowanym na błoniach ołtarzu polowym i wygłosił jędrne kazanie o szczerzej miłości Boga i Ojczyzny.

Biskup rzymski z Lublina Ks. Fulman, przerażony masową ucieczką swych owieczek — chcąc zastraszyć niewiernych sobie, nasał do Świeciechowa na ten dzień 140 policjantów uzbrojone w ostre naboje, i rozpoczął walkę z K. N.

Z policją nadjechał P. Starosta janowski, z zastępcą swym i komisarzem policji. Starosta sprawdziwszy na miejscu spokojne zachowanie się ludności, sam wziął udział w naszym nabożeństwie polskiem, z którego wyniósł, (jak się wyrażał), jak najlepsze wrażenie. Narodu obecnego na polskiem nabożeństwie liczono na 7 tysięcy dusz. Wraz z parafją Świeciechów zgłosiły swe przystąpienie sąsiednie parafje Rybitwy i Słupia, a zdecydowane są to uczynić dalsze 5 parafij. Bogu dzięki, że lud polski przegląda na oczy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Ks. Lorens został zaaresztowany, na skutek fałszywych oskarżeń mściwych wrogów. Placówkę nową jednak lud utrzyma. Obejmuje ją tymczasowo młody kapłan Narodowy, Ks. Pękala. Ufamy w Bogu, że Ks. Lorens rychło uzyska wolność i dalej lud prowadzić będzie ku Bożemu Królestwu w Polskim Narodowym Katolickim Kościele.

Ignacy Machoń.

P O D Z I Ę K O W A N I E.

Komitet przedsynodalny K. N. w Warszawie wyraża serdeczne podziękowania wszystkim tym braciom i siostram, którzy ofiarną pracą i życzliwą pomocą przyczynili się do zbożnego dzieła Bożego, zwołania do Warszawy Pierwszego Powszechnego Synodu K. N. w Polsce. Przedewszystkiem składa dzięki bratniemu Kościołowi metodystycznemu w Warszawie, w osobie Ks. superintendenta Woodarda, za łaskawe bezinteresowne oddanie swych obszernych sal na użytek synodalny; przedstawicielom wszystkich innych Kościołów chrześcijańskich, którzy przybyli na Synod i służyli wszelaką pomocą i radą, pp. postom i senatorom, jak też przedstawicielom władzy państwowej, oraz innych związków i instytucyj, którzy Synod zaszczytali swoją obecnością.

Wreszcie dziękuje wszystkim członkom naszej parafji warszawskiej za ofiarną pracę i gościnność w swych domach dla braci i sióstr z całej Polski przybyłych, przedewszystkiem zaś członkom Komisji kwaterunkowej, dworcowej, bufetowej i porządkowej, oraz parafji w Bydgoszczy, za łaskawie nadane na Synod dekoracje i odznaki synodalne.

Bóg zapłać wszystkim!

Przewodniczący Komitetu Predsynodalnego (—) Ks. M. Piechociński.

KALENDARZYK BIBLIJNY

LPIEC 1928 R.

(Pożytecznie jest przeczytać codziennie cały ustęp Pisma św., z którego dany wiersz jest wzięty i nad nim się zastanowić).

17. W.	Badajmy drogi nasze	Treny 3:40.
18. Ś.	Nie zapomnę na cię, mówi Pan	Izajasz 44:21.
19. C.	Pan jest mocą moją i pieśnią moją	Psalm 118:14
20. P.	Panie, Panie! w Tobie ufam	Psalm 141:8.
21. S.	Postępujcież, jak dzieci światłości	Efez. 5:8.
22. N.	Ja czynię światłość i... sprawuję pokój	Izajasz 45:7.
23. P.	Okazuj z siebie wzór dobrych uczynków.	Tytus 2:7.
24. W.	W Tobie sierota znajduje miłosierdzie	Ozeasz 14:3.
25. Ś.	Gdzie Duch Pański, tam wolność	2 Kor. 3:17.
26. C.	Pan jest ze mną, nie będę się bał	Psalm 118:6.
27. P.	Panie, połóż straż ustom moim	Psalm 141:3.
28. S.	Pośpiesz się, a wysłuchaj mię Paniel	Psalm 143:7.
29. N.	Proście, a będzie wam дано	Mateusz 7:7.
30. P.	Jeśli o co będziecie prosić..., Ja uczynię	Jan 14:14.
31. W.	Dotąd o niceście nie prosili...	Jan 16:24.

Administracja „Polski Odrodzonej“ w Warszawie wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości, przekazem lub czekiem P. K. O. opłatnie:

Pismo św. kompletne, Stary i Nowy Testament, oprawne, w cenie zł. 5.—
Nowy Testament kieszonkowy, broszurowany 60 groszy i oprawny zł. 1.— **Nowy Testament**, wydanie wielkie, oprawa półpłócienna, zł. 3.— **Ewangelje św.** pojedyncze po 25 groszy. Broszurka: **Jak należy czytać Biblię?** 20 groszy. **Krótkie Komentarze biblijne** na każdy dzień, bardzo pożyteczne, 20 groszy. **Śpiewnik Kościoła Narodowego**, oprawny, zł. 2.50. **Modlitewniki K. N.** po zł. 1.70 i 2.65.

Odpowiedzi Redakcji: *Ob. Krężalek, Borysław:* Księgarnia robotnicza Warszawa, ul. Warecka Nr. 9. dostarczy żądanych książek. *Ob. Orzechowska, Grodno:* Adres Kościoła Narodowego w Seranton jest następujący: 529 East Locust Street. *Ob. Dyonisiak:* Książki kosztują zł. 4. Bez nadesłania czekiem należności nie wysyłamy.

Pokwitowania: *Na prenumeratę zagraniczną i książki złożyli:* Ob. Adamczyk Chicago 20 dolarów i Ks. bp. Grochowski, Chicago, zł. 100. — Ks. Misiaszek, Hazleton, 2 dolary.

Na seminarjum K.N. w Polsce: Ob. Leskowa zł. 10.

Na fundusz prasowy: Ob. Gwiazdowski zł. 2.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!

Polsko-Narodowa „SPÓJNIA“ w Warszawie Spółdzielnia mieszk. i Kasa pomocy pogrzebowej z ogr. odp.

Warszawa (adres pocztowy: skrzynka pocztowa 252). ul. Krochmalna 46.

Przyjmuje zapisy nowych członków na wielce dogodnych warunkach. Wpis zł. 2.50. Udział na mieszkanie zł. 50. — płatny ratami tygodniowemi. Kasa pogrzebowa, opłata miesięczna zł. 1.— Znaczne korzyści dla każdego. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela się codziennie o godz. 7-9 wieczór.